

MOJE



MAGAZYN MIESZKAŃCÓW ATANERA | Nr 52 Zima 2025



Wesołych Świąt!



CERTYFIKOWANY SALON NACZYŃ MIEDZIANYCH



Cu29 Salon w Galerii MM, Parter
Ul. Św. Marcin 24/16, 61-805 Poznań

NISZOWE PREZENTY W CU29

DLA ŚWIADOMYCH

Miedź od wieków nazywana jest metalem życia – wspiera odporność, działa antybakteryjnie i przywraca naturalną równowagę organizmu.

W salonie Cu29 znajdziesz **dzbanki, butelki, kubki, zestawy do wody**, a także **bizuterię** artystyczną. To idealny wybór dla osób, które cenią zdrowie, piękno i jakość na codzień.



DLA PRAWDZIWYCH SMAKOSZY KAWY

Poczuj aromat prawdziwej kawy przygotowywanej w **miedzianych tygielkach**. Wykonane z precyzją i pasją, łączą w sobie tradycję rzemiosła z nowoczesną elegancją. Każda filiżanka to mała podróż w świat zapachu, smaku i wyjątkowych chwil.



DLA MIŁOŚNIKÓW WYJĄTKOWYCH ZAPACHÓW

Cu29 stworzył przestrzeń pełną zmysłowych doznań. Salon, jako jedyny w Poznaniu, oferuje francuskie perfumy niszowych marek **The Gate, Viage i Kajal**. Każdy zapach to małe dzieło sztuki – intryguje, otula i pozostaje w pamięci na długo.



Elewacje na os. Świerzawska 13 odslonięte

Niedawno zdemontowaliśmy rusztowania i odslonięte zostały elewacje jednego z budynków na os. Świerzawska 13. Wewnątrz budynku trwają prace wykończeniowe m.in. wykonywane są tynki, wylewane posadzki oraz trwa montaż instalacji sanitarnych i elektrycznych. Rozpoczęły się także prace brukarskie przy zagospodarowaniu terenu. Budynek zostanie oddany do użytku w II kwartale 2026 r. Rozpoczęliśmy także budowę drugiego etapu osiedla.

Świerzawska 13 to spokojne osiedle, które powstaje na poznańskim Grunwaldzie tuż obok Łasku Marceńskiego. Osiedle składać się będzie z dwóch etapów. W pierwszym etapie powstanie budynek o wysokości od 6 do 11 kondygnacji. Znajdą się w nim funkcjonalne mieszkania z balkonami lub tarasami o powierzchniach od 40 m² do 106 m². Na parterze będą lokale usługowe. Sklepy i usługi znajdują się także na sąsiednich osiedlach wybudowanych przez Ataner: os. Marcecin, os. Nowy Marcecin i Świerzawska 4. Niedaleko jest CH King Cross, a dojazd do centrum zajmuje ok. 15 minut.

Magazyn Mieszkańców Atanera

MOJE *m*

Redakcja:

dr Magdalena Szulc z zespołem

Kontakt: mojem@ataner.pl

DTP i grafika: Raczyńska Design
daria@raczynska.com

Druk:

Drukarnia Axos
biuro@axosgroup.eu
www.axosdruk.eu

*Wesołych Świąt
Bożego Narodzenia*

*Niech Święta Bożego Narodzenia
przyniosą Państwu wiele szczęścia,
wiary i nadziei,
a miłość i pomyślność będzie z Wami
w każdym dniu nadchodzącego,
Nowego Roku*

życzą

Zarząd i Pracownicy
Ataner Sp. z o.o.



Niewielka ulica w centrum Poznania, przy której aktualnie powstaje nasz kolejny budynek, skrywa wiele tajemnic i ciekawą historię. Jej nazwa nie jest przypadkowa, a lokalizacja zawsze była atrakcyjna.



Tajemnice ul. Piekary

Swoją nazwę zawdzięcza piekarzom, którzy osiedlili się tam w czasach średniowiecza. Nazwa odnosi się do przedmieścia związanego z tym rzemiosłem. Dziś na ulicy Piekary znajdują się Punktowce Piekary, część niezrealizowanej Trasy Piekary, która miała przebiegać przez centrum miasta. W miejscu, gdzie obecnie znajdują się budynki, w przeszłości istniała piwiarnia ogrodowa, w której urządzano bale maskowe, iluminacje i koncerty. Jej właścicielem był wielbiciel piwa i dobrej zabawy, Conrad Jan Lambert. Postanowił on zaryzykować i zainwestować pieniądze ze swojego browaru oraz pożyczone, aby otworzyć przybytek codziennych uciech dla poznaniaków, czyli piękny Odeon, piwiarnię ogrodową. W połowie XIX wieku wystawiano tu sztuki teatralne, działała kręgielnia, scena letnia i muszla koncertowa, a w końcu XIX w. dużą salę zamieniono na restaurację i teatr, gdzie odbyły się pierwsze projekcje kinowe w Poznaniu. W 1921 roku rozpoczął działalność Teatr Powszechny zapraszający poznaniaków na komedie i operetki. Także po I wojnie światowej dwaj kupcy poznańscy – Józef Czepczyński i Jan Łuczak, właściciele kamienic stojących nieopodal, postanowili w tym miejscu wybudować ekskluzywny

pasaż handlowy. Dziś po Odeonie nie ma śladu, a jego artystyczno-gastronomiczne funkcje częściowo przejęli kino Apollo oraz restauracje i kawiarnie.

Na narożniku Piekar i ul. Kryśewicza (pod nr 12) wznosi się okazały odremontowany budynek. W XIX wieku na tym miejscu stał dworek, długi i parterowy, zamieszkiwany przez radcę Piotra Chełmickiego i jego dużą, bo liczącą trzynaścioro dzieci, rodzinę – byli zapewne wiernymi nabywcami wspomnianych pachnących bułeczek. Z tyłu rozciągał się wtedy wielki ogród. Całość jednak przekształcono i zabudowano kamienicami. W 2012 roku narożnikową oddano po odnowieniu do ponownego użytku, zachowując zdobienia, gzymsy i wspaniałe kręcone schody z XIX wieku.

Część starej zabudowy wyburzono w latach 70. pod budowę Trasy Piekary, choćby drukarnię Jana Deckera lub kamienicę na narożniku ul. Piekary, gdzie był pensjonat Heleny Rzepeckiej.

Na ulicy znajdują się charakterystyczne, modernistyczne budynki, zaprojektowane przez Zygmunta Lutomskiego i Henryka



Nowaka. Punktowce te stanowiły część składową koncepcji Trasy Piekary, która miała być ważną trasą drogowo-tramwajową w Poznaniu. Ulica Piekary, ze swoimi punktowcami, wpisywała się w modernistyczny program przebudowy centrum Poznania, choć wiele jego założeń nie zostało zrealizowanych.

Obecnie ulica Piekary jest ważnym elementem modernistycznej architektury miasta, a jej zabudowa stanowi świadectwo dawnych planów urbanistycznych. Łączy ulicę Ogrodową i park im. Dąbrowskiego z ul. św. Marcin.

Nasz budynek przy ul. Piekary 18 posiadać będzie 7 pięter oraz 3- poziomową podziemną halę garażową. Na parterze znajdują się lokale usługowe, a na piętrach 115 mieszkań o powierzchniach od 25 do 151 m² z balkonami lub tarasami i panoramicznymi oknami. Budynek został zaprojektowany w Pracowni Architektonicznej Ewy i Stanisława Sipińskich i zostanie oddany do użytku w II kwartale 2026 r.



SAMOCHÓD, GWIAZDOR I GUZIK



Eskimosi mają ponoć ponad sto słów na określenie śniegu.

Ja to mam więcej jak rano śpiesząc do roboty odśnieżam samochód.

I najbardziej wściekam się na siebie, za to że nie chciało mi się wjechać do garażu.

Nie jestem tak zapobiegliwy jak moja sąsiadka. Ona zawsze rozważa wszystkie za i przeciw.

Wczoraj np. w telewizji ostrzegali, że spodziewane są obfite opady śniegu, a więc osoby które wybierają się w drogę powinny mieć łańcuchy, łopatę, koc, hol, latarkę i koło zapasowe.

Następnego dnia w tramwaju moja zapobiegliwa sąsiadka wyglądała na totalną idiotkę!

Ja do pracy jadę autem. A ci, którzy jeżdżą samochodami muszą pamiętać o zmianie opon.

Są co prawda opony wielosezonowe, ale nie zapewniają odpowiedniego komfortu.

Wiem coś o tym, bo taką wielosezonową oponę już mam. Noszę ją na co dzień przed sobą z przodu i coraz trudniej mi dopiąć kurtkę.

Z samego rana udaję się do zaprzyjaźnionego warsztatu wulkanizacyjnego.

Kiedy czekam na wymianę opon, pod warsztat podjeżdża babeczka. Wysiada z auta, podchodzi do mechanika i pyta ile będzie kosztować zmiana opon letnich na zimowe?

Mechanik spogląda fachowym okiem na jej auto i pyta:

– Trzynastki?

Kobitka robi wielkie oczy i odpowiada:

– Eee... jedenaście i czternaście.

Teraz to i ja i mechanik mamy oczy jak spodki. Raz jeszcze spoglądamy na jej samochód.

W środku siedzą dwie nastolatki.

No coś czasem trudno nawzajem się zrozumieć, o czym przekonuję się już następnego dnia.

Nazajutrz w tym samym warsztacie wymieniam przed akumulatorem na nowy.

Kiedy po załatwieniu sprawy chcę już odjechać do warsztatu wchodzi piękna dziewczyna o azjatyckiej urodzie. Paniienka nie może się dogadać z mechanikiem, więc postanawiam pomóc w tłumaczeniu z angielskiego na polski. Na tyle znam ten język, że z ładną Japonką, która udaje, że mówi po angielsku zawsze dojdę do porozumienia.

Przedstawiam się grzecznie. Ona z miłym uśmiechem odpowiada: Toyota Mipada.

I tak rozpoczęta ekscytująca znajomość od razu się kończy, bo dalsze tłumaczenie mechanikowi jest już niestety zbędne. A w dodatku mechanik jest młodszy i przystojniejszy.

Prosto od mechanika jadę na stację benzynową, aby kupić nowe klemy do akumulatora.

Pytam ekspedientkę za ladą o klemy.

– Klemy do łąk, czy do twarzy? – pyta panienka.

Szczęka opada mi na ładę. To dość bolesne doświadczenie, bo gdybym miał sztuczną szczękę to pół biedy, ale mam jeszcze własną.

Nie chce mi się już z nią gadać i ide zatankować.

Przy sąsiednim dystrybutorze kobitka w wieku balzakowskim zaczepia z filuternym uśmiechem pompierza ubranego w czerwoną czapkę Mikołaja z logotypem dystrybutora paliw płynnych, którego nazwy tu nie wymienię, bo mi za to i tak nie zapłacą.

– Oj Mikołaju! Może dostanę od Mikołaja jakiś prezent? – szczebiocze i mruga oczkiem.

– A jaki? – pyta zdziwiony nieco Mikołaj-pompierz.

– Chciałabym nie płacić za paliwo do auta!

– To niemożliwe droga pani! Może coś innego? – odpowiada Mikołaj-pompierz.

– No to chciałabym poznać mężczyznę, który mnie wreszcie zrozumie! – rzuca przymilnie.

– Diesel, czy benzyna?

Ja płacę za paliwo bez dyskusji.

Odjeżdżając zastanawiam co komu kupić pod choinkę.

Ze mną to przynajmniej nie ma problemów. Od Gwiazdora – w Poznaniu na Gwiazdkę prezenty przynosi Gwiazdor – każdego roku oczekuję bokserów, bo lubię kobiecy sport. Niestety Gwiazdor pomimo znajomości moich upodobań zawsze przynosi mi skarpety.

I jak tu żyć?

Wiem, że jestem trochę niepoprawny i powinienem oberwać od Gwiazdora różgą, ale się tego nie obawiam, bo mam w razie czego kij bejsbolowy przy łóżku.

To u nas rodzinne. Mój ojciec w czasach jeszcze przedwojennych po tym jak coś przeszkrobał tak został nastraszonej przez swojego ojca, a mojego dziadka

Gwiazdorem, że porwał ogromny nóż kuchenny i schował go pod poduszką.

Kiedy ten nóż zobaczyli przerażeni rodzice – moi dziadkowie, to już nigdy więcej mojego ojca Gwiazdorami nie straszili. A w tamtych czasach było się czego bać, bo Gwiazdory łąły niegrzeczne dzieci łańcuchami. Zresztą ponoć dziadek z tego samego powodu przesiedział jedną z Wigilii ukryty na gałęzi drzewa.

Teraz Gwiazdory są łagodne, ale jakby co to kij mam. Zawsze możemy zagrać w Baseball. Nie mam tylko specjalnej rękawicy łapacza. Może dostanę na Gwiazdkę w tym roku?

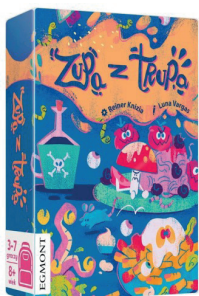
Do skarpet pod choinką już się przyzwyczaiłem. Lepszy rydz niż nic, bo można guzik dostać!

A propos! 12-go grudnia obchodzony jest „Dzień Guzika”.

Z tej okazji życzę mojemu guzikowi u spodni, aby wytrzymał w święta.

PC









LEGO

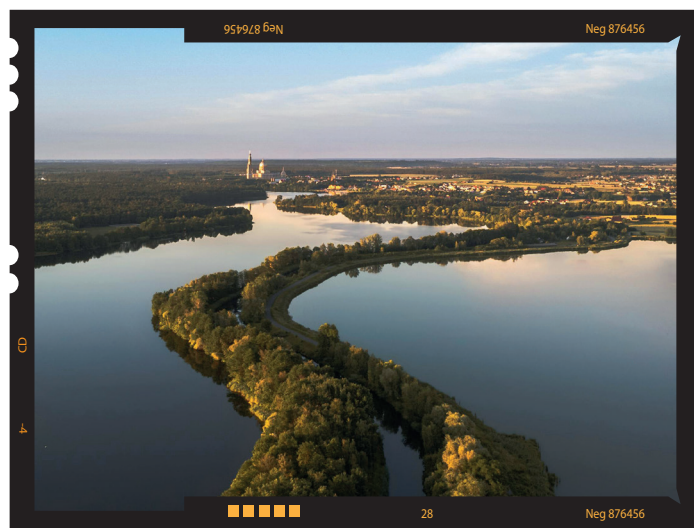
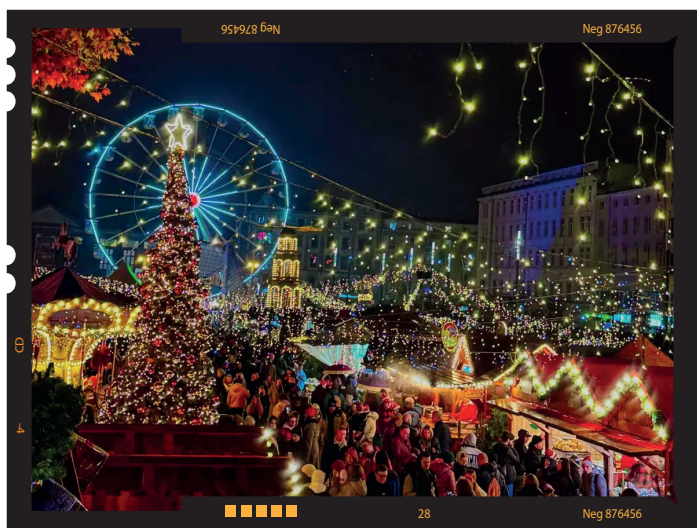
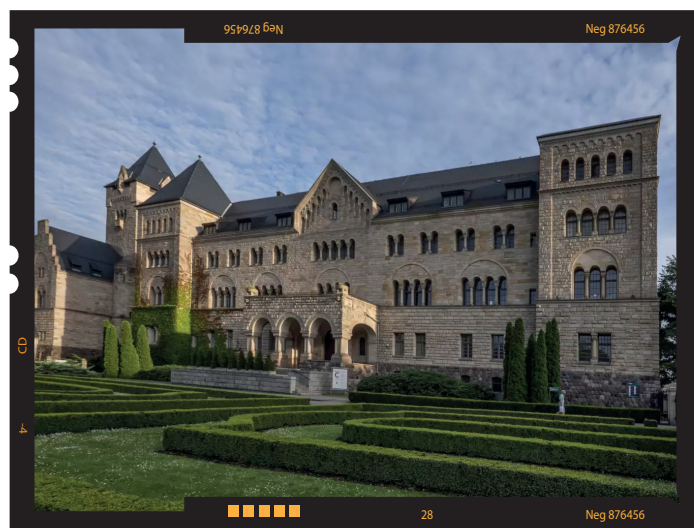
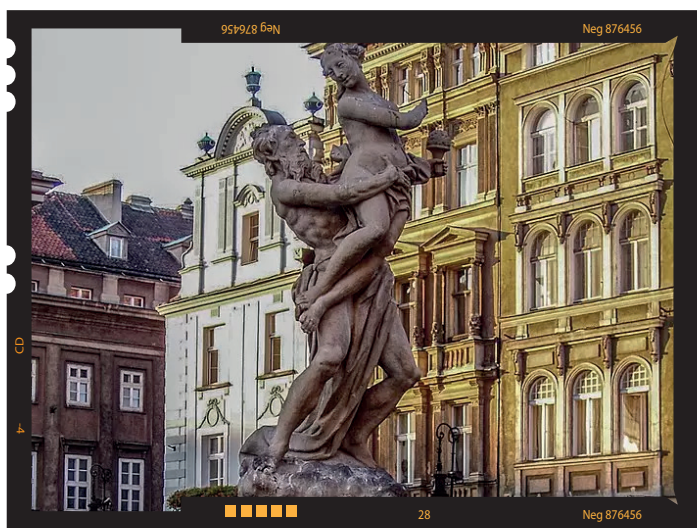
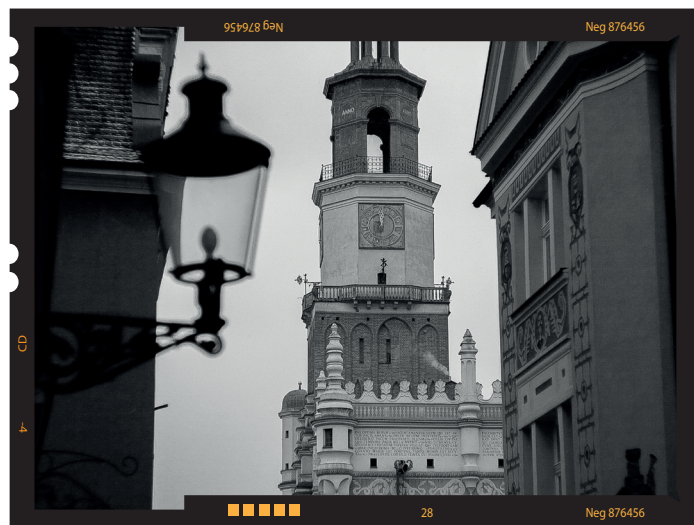
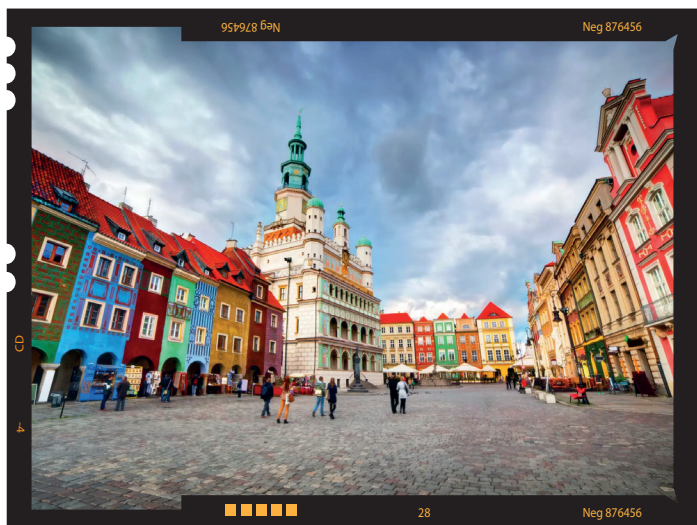
jako home decor

Kiedyś klocki Lego były jednymi z zabawek dla dzieci, a wśród dorosłych interesowała się nimi jedynie bardzo wąska grupa „nerdów”, czyli osób należących do grupy zagorzałych fanów jakiejś fantastycznej produkcji (najczęściej Gwiezdnych Wojen, Władcy Pierścieni czy Harry'ego Pottera). Dziś jednak nie ma już takich ograniczeń – coraz więcej ludzi odnajduje w ich układaniu przyjemność, a gotowe kompozycje używa się jako elementów home decor. Skąd wziął się ten nagły boom na kultowe klocki?

To nie „zabawka”, jak nazywają ją hejterzy, tylko obiekt dekoracyjny i kolekcjonerski. Marka ze zjawiskiem dojrzewania swoich użytkowników poradziła sobie znakomicie i dostosowała się do niego w zupełności. Z roku na rok coraz wyraźniej i oficjalnie adresuje część swoich produktów do osób dorosłych. Dedykowane tematyczne linie, kuszące znaczki „18+” na pudełkach, kosztowne serie kolekcjonerskie – wszystko to świadome i przemyślane działania marketingowe. Jest popyt – jest i podaż.



PIĘKNY POZNAŃ



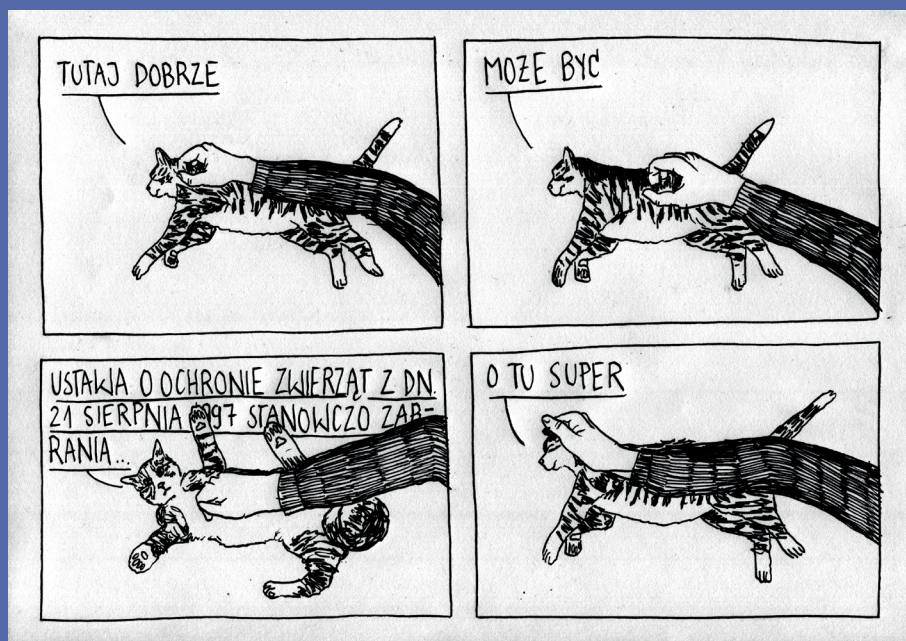


Dialogi osiedlowe

cykl spostrzeżeń życiowych opartych o życie na poznańskim osiedlu, gdzie codziennie rozgrywają się ludzkie szczęścia, dramaty i sytuacje kuriozalne.

Przychodzi facet do sklepu i pyta:

- Macie jakieś bardzo trudne puzzle?
- Mamy. Może być pustynia 500 części?
- Nie. To na pięć minut. Może coś cięższego.
- No a np. ocean 1500 części?
- Nie, 10 minut!
- No to najtrudniejszy zestaw: niebo nocą - 2500 części.
- Nie macie naprawdę nic trudniejszego? Może być trójwymiar...
- Niech pan idzie do piekarni po bułkę tartą i poskłada sobie z niej rogalik...



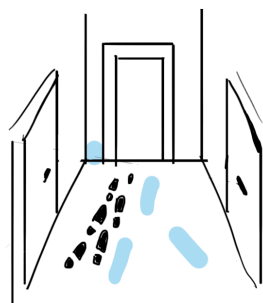
GDY NOWI SĄSIEDZI ROBIĄ REMONT



Zazwyczaj zaczynają remont w weekend o 7 rano... żeby szybko się wprowadzić... a Ty właśnie chciałeś się wyspać po całym tygodniu.



Przypadkiem, wieszając półkę, przebijają się na wylot, psując Twoją śnieżnobiłą ścianę.



Pozostawiają chwilowy bałagan na klatce (jeśli są fajnymi sąsiadami, to wycierają farbę z podłogi na klatce schodowej).

Ale koniec końców – dobrze w takich chwilach pamiętać, że może to będzie ten sąsiad, który w przyszłości podleje kwiatki

Remont minie, a dobry sąsiad zostanie na dłużej.:-)





QUIZ ŚWIĄTECZNY

1. Ile potraw powinno znajdować się na wigilijnym stole?

- A. 12
- B. 10
- C. 8

2. Z jakiego kraju pochodzi zwyczaj ustawiania choinki?

- A. Z Francji
- B. Z Niemiec
- C. Z USA

3. Gdzie znajduje się wioska św. Mikołaja?

- A. W Finlandii
- B. W Szwecji
- C. W Danii

4. Jaką zupę można zjeść najczęściej podczas polskiej wigilii?

- A. Żurek
- B. Rosół
- C. Barszcz

5. Co wkładamy pod obrus na wigilijnym stole?

- A. Pieniądze
- B. Słomę
- C. Siano

6. W Wielkopolsce prezenty przynosi:

- A. Gwiazdor
- B. Aniołek
- C. Św. Mikołaj

7. W którym kraju powstała kolęda „Cicha noc”?

- A. W Niemczech
- B. W Austrii
- C. W Wielkiej Brytanii

8. Jaki kwiat jest związany z Bożym Narodzeniem?

- A. Fiołek afrykański
- B. Storczyk
- C. Gwiazda betlejemka

9. Najstarsza polska kolęda to:

- A. „Anioł pasterzom mówił”
- B. „Bóg się rodzi”
- C. „Przybieżeli do Betlejem”

10. Ile reniferów ciągnie sanie św. Mikołaja?

- A. 9
- B. 10
- C. 12



Miasta ogrody narodziły się jako odpowiedź na uciążliwość wielkiej rewolucji przemysłowej, na smog, przeludnienie, choroby i społeczną alienację, która na przełomie XIX i XX wieku była codziennością robotniczych dzielnic Londynu, Manchesteru, Berlina i Łodzi. Ich ideowy ojciec, Ebenezer Howard, wyobraził sobie miasto, które połączy zalety wsi i miasta, czystość, zieleni i spokój z wygodami i pracą, ale bez wad obu tych światów.

MIASTA OGRODY

Miasta ogrody od 1903 roku zaczęły pojawiać się na mapie Europy. Zasady urbanistyczne były zaskakująco precyzyjne jak na epokę, która dopiero wynajdywała planowanie przestrzenne w nowoczesnym sensie. Miasto ogród miało mieć wyraźną granicę, zielony pas wokół, który powstrzyma bezładną ekspansję i zapewni dostęp do pól, lasów i łąk. Wnętrze planowano jako układ dzielnic mieszkalnych rozdzielonych klinami zieleni, z ośrodkami codziennych usług w zasięgu krótkiego spaceru, ze szkołą, świetlicą, sklepami osiedlowymi i domem wspólnym. Ruch uliczny otrzymywał hierarchię, od cichych uliczek z niską zabudową, przez ulice lokalne, po przelotowe aleje obsadzone drzewami, dzięki czemu dominuje spokój i bezpieczeństwo dla pieszych. Przemysł i warsztaty nie były wykluczone, przeciwnie, w modelu Howarda tworzyły pierścień pracy, połączony z koleją, tak by mieszkańcy nie musieli dojeżdżać daleko i by miasto mogło być samowystarczalne gospodarczo. Architektura stawiała na wysoką jakość rzemiosła, na prostą,

a przytulną formę, na dachy o łagodnych spadach, na cegłę, tynk i drewno, a także na ogrody przydomowe i wspólne skweiry, które miały budować więzi sąsiedzkie. Pierwszym takim miastem było Letchworth w Anglii.

W Niemczech powstały Hellerau pod Dreznem, związane z ruchem reformy sztuki użytkowej i z pracami Richarda Riemerschmida oraz Heinricha Tessenowa, a także Margarethenhöhe w Essen, fundacyjna dzielnica robotnicza zaprojektowana przez Georga Metzendorfa. W Belgii, szczególnie wokół Brukseli, wyrosły osiedla Le Logis i Floréal, gdzie stowarzyszenia mieszkaniowe połączyły kredyt społeczny z ambitną urbanistyką. We Francji kultura *cité jardin* rozwinęła się dzięki inicjatywom samorządowym, Suresnes i Drancy łączyły plan zielonych dzielnic z polityką zdrowia publicznego i usług społecznych.

Poza Europą silny ślad zostawił model w Stanach Zjednoczonych, Radburn w New Jersey autorstwa Clarence'a Steina



i Henry'ego Wrighta wprowadziło układ superbloków, bezpiecznych pieszych przejść i cichych ślepych uliczek, który później kopiowano na całym świecie, a Canberra w Australii zaplanowana przez Waltera Burley'a Griffina czerpała z tej samej tradycji ideę miasta w krajobrazie.

Polska też ma własny rozdział tej historii. Najbardziej prędoczytnym przykładem jest Podkowa Leśna, miasto ogród wytyczone wśród sosen pod Warszawą, gdzie układ ulic wpisano w rysunek linii kolejki podmiejskiej, a każda działka miała zapewniony kontakt z zielenią. W regionie warszawskim podobną genezę miały Komorów i Miłanówek, choć każdy z tych ośrodków rozwijał się nieco inaczej, raz bardziej jako lotnisko, raz jako całoroczne miasto z ambicjami. Silny i odmienny wariant pokazał Górny Śląsk, Giszowiec koło Katowic, zbudowany w latach 1907 do 1910 według projektu Emila i Georga Zillmannów, tworzył różniczne miasto ogród z rynkiem, szkołą, parkiem i iną zabudową, a pobliski Nikiszowiec, choć gęstszy i bardziej zwarty, także czerpał z idei godnej, zdrowej przestrzeni życia robotników. W Poznaniu dzielnica

Sołacz zaplanowana na początku XX wieku stała się eleganckim przykładem willowego miasta ogrodu z parkiem i aleją kasztanowców, we Wrocławiu podobną funkcję pełniły Karłowice i część Śępolna, w Bydgoszczy osiedle Sielanka projektu Josepha Stübbena wprowadziło angielski idiom ogrodowej dzielnicy do planu miasta nad Brdą. W Warszawie z ducha tego ruchu wyrastał także międzywojenny Żoliborz z osiedlami WSM, gdzie urbanistyka

wiązała się z ruchem spółdzielczym i programem społecznym.

Miasta ogrody łączyły w sobie obecność zieleni miejskiej, wspólne miejsca zabaw (np. place zabaw) oraz estetykę codzienności i staranność wykonania oraz mała architektura (np. ławki). Te same założenia stosowane są obecnie na wielu osiedlach, w tym również tych budowanych przez Ataner.



Świąteczne Targi Rękodzieła i Prezentów

w Galerii MM
wracają, by
zachwycić



Już po raz kolejny w grudniu poznańska Galeria MM – miejsce znane z otwartości na lokalne inicjatywy i wspierające wydarzenia kulturalne – stanie się prawdziwym rajem dla miłośników sztuki użytkowej, unikalnych prezentów i rękodzieła tworzonego z pasją.

Piękno, które wykracza poza codzienność

Targi Rękodzieła i Prezentów cieszą się coraz większym zainteresowaniem mieszkańców, a także turystów poszukujących wyjątkowych pamiątek. Nic dziwnego – w czasach masowej produkcji i powtarzalnych wzorów, ręcznie robione przedmioty zyskują na znaczeniu. Każdy produkt niesie ze sobą historię, pasję i talent osoby, która go stworzyła. Na stoiskach znajdziemy biżuterię z duszą, ceramikę pełną charakteru, tekstylia szyte z sercem, naturalne świece, mydła i dekoracje świąteczne, które wprowadzą ciepły klimat do każdego domu.

Targi Rękodzieła i Prezentów to także prawdziwe wybawienie dla tych, którzy co roku stają przed wyzwaniem: co kupić komuś, kto już wszystko ma? Wśród ręcznie wykonanych przedmiotów można znaleźć prawdziwe perełki – niepowtarzalne, często robione w pojedynczych egzemplarzach, z wysokiej jakości materiałów, z najwyższą dbałością o szczegóły. To właśnie osobisty charakter i autentyczność sprawiają, że prezent staje się czymś więcej niż tylko rzeczą – staje się gestem, opowieścią, emocją.

Lokalność, która ma znaczenie

Dla artystów i rzemieślników z Poznania i okolic udział w Targach to możliwość spotkania się ze swoimi odbiorcami twarzą w twarz, zaprezentowania procesu tworzenia, podzielenia się inspiracjami i nawiązania nowych znajomości w środowisku rękodzielniczym. Takie wydarzenia budują mosty między twórcami a mieszkańcami – zbliżają ludzi o podobnej wrażliwości i pokazują, że lokalne może być piękne, wartościowe i nowoczesne.

Wspierając lokalnych twórców, nie tylko kupujemy coś unikatowego, ale też przyczyniamy się do rozwoju małych, często jednoosobowych pracowni i warsztatów. To forma świadomego konsumpcjonizmu, która nabiera szczególnego znaczenia właśnie w okresie przedświątecznym.

Spotkania, które budują relacje i inspirują

Targi mają również wymiar społeczny – łączą pokolenia, integrują mieszkańców i tworzą przestrzeń do rozmowy, spotkania i wymiany doświadczeń. W czasach cyfrowych zakupów i pośpiechu, taka forma wydarzenia daje wytchnienie i pozwala na chwilę prawdziwego kontaktu z drugim człowiekiem – czy to artystą, czy innym odwiedzającym.

Nie brakuje też akcentów świątecznych – zapach pierników, świąteczna muzyka, dekoracje – wszystko to tworzy atmosferę ciepła i bliskości. Targi Rękodzieła i Prezentów to idealna okazja, by poczuć magię świąt jeszcze zanim ubierzemy choinkę.

Atmosfera, która zmienia zakupy w przyjemność

Grudniowe Targi Rękodzieła i Prezentów to tylko część bogatej oferty świątecznej, jaką Galeria MM przygotowała dla swoich gości. W całym obiekcie będzie można poczuć magię nadchodzących świąt – za sprawą wyjątkowych dekoracji i specjalnych ofert przygotowanych przez naszych partnerów. To doskonały moment, by połączyć przyjemne z pożytecznym: zrobić oryginalne zakupy prezentowe, napić się gorącej czekolady w jednej z kawiarni i załatwić przedświąteczne sprawunki. W grudniu Galeria MM staje się miejscem spotkań, inspiracji i radosnego oczekiwania.

Serdecznie zapraszamy wszystkich mieszkańców na Świąteczne Targi Rękodzieła i Prezentów w Galerii MM – wydarzenie, które łączy pokolenia, rozwija lokalną kulturę i wypełnia miasto dobrą energią.



Kiedy: 5-13 grudnia 2025, godz.: 10:00 – 18:00

Gdzie: Galeria MM, ul. Święty Marcin 24, Poznań

Szczegółów szukajcie na stronie internetowej Galerii MM oraz w naszych mediach społecznościowych:
IG galeria_mm, FB GaleriaMMPoznan




**Muzeum
Kultur Świata**
Otwarcie

24-26.10.2025 ————— ul. Mostowa 7

Nowe Muzeum Kultur Świata
Kiedy: od 24.10.2025

Świat stoi otworem. Tak jak Muzeum Kultur Świata, dawniej Muzeum Etnograficzne, które otworzyło się na nowo po gruntownej modernizacji. To pięknie zdobiony budynek, zbudowany w latach 1817–1819. W Muzeum, zgodnie z nazwą i profilem działalności, zgromadzone zostały różne przedmioty z całego świata, które mają zarówno wartość historyczną, kulturową, jak i estetyczną. Już ponad sto lat temu w Poznaniu zaczęto kolekcjonować rzeczy związane z kulturą ludową regionów Polski i innych dalekich i egzotycznych krajów. Dziś muzeum kontynuuje gromadzenie zbiorów i prezentuje je na własnych wystawach czasowych oraz w innych muzeach w Polsce i za granicą. Przybliżają one zarówno zagadnienia kultury polskiej, regionu Wielkopolski, jak również terytoriów odległych, nieznanych i egzotycznych. Każda z wystaw dotyka wątków inności, różnorodności, a poprzez oglądanie w muzeum przedmioty dowiadujemy się o zwyczajach, obrzędach, religiach, zachowaniu i światopoglądach ludzi żyjących na całym świecie. Muzeum jest zatem również miejscem poznania, dyskusji, refleksji i wymiany różnych punktów widzenia. Aktualnie w Muzeum można oglądać dwie wystawy: „EXotica?” oraz „Kreacje. Stroje ludowe rysowane na miarę”.

29 SIERPNIA ————— 14 GRUDNIA



**SKARBY
Z KIJOWA**

Sztuka Europejska od XV do XIX wieku
z Narodowego Muzeum Sztuki
im. Bohdana i Warwary Chanenków w Kijowie



Wystawa „Skarby z Kijowa”
Kiedy: do 14.12.2025
Gdzie: Muzeum Narodowe w Poznaniu

Wyruszcie w podróż przez stulecia oraz europejskie stolice sztuki. Towarzyszyć Wam będzie dawne malarstwo i kunsztowne rzemiosło z wyśmienitej ukraińskiej kolekcji Muzeum Sztuki im. Bohdana i Warwary Chanenków w Kijowie.

Narodowe Muzeum Sztuki im. Bohdana i Warwary Chanenków w Kijowie to jedna z najważniejszych instytucji muzealnych w Europie Wschodniej. Dysponując zbiorami sztuki starożytnej, azjatyckiej i europejskiej, szczyty się jedną z największych i najcenniejszych kolekcji sztuki obcej w Ukrainie.

Jej fundament stanowią obrazy, rzeźby oraz wyroby rzemiosła artystycznego zgromadzone na przełomie XIX i XX wieku przez małżeństwo Chanenków. Zbiór ten mógł równać się z innymi wielkimi kolekcjami, powstającymi w tym czasie w Paryżu czy Wiedniu.

Muzeum Narodowe w Poznaniu jest kolejnym przystankiem na trasie prezentacji tej wyjątkowej kolekcji.

Wystawa „Skarby z Kijowa. Sztuka europejska od XV do XIX wieku z Narodowego Muzeum Sztuki im. Bohdana i Warwary Chanenków w Kijowie” to niepowtarzalna okazja, by zobaczyć 29 obrazów oraz 4 dzieła rzemiosła artystycznego, które wykonano niemal w całej Europie.



Poznańskie Jarmarki Świąteczne
Plac Wolności: 21.11.2025-6.01.2026
Stary Rynek: 22.11.2025-6.01.2026
Międzynarodowe Targi Poznańskie: 15.11-31.12.2025

Organizatorzy zapraszają do wspólnego świętowania podczas jarmarków świątecznych w Poznaniu:

- Młyńskie koło;
- Karuzela wenecka;
- Kolejka Świętego Mikołaja;
- Wystawcy ze świątecznymi smakołykami;
- Piękne iluminacje;
- Występy artystów;
- i wiele więcej!

NAJWIĘKSZE ŚWIĄTECZNE PRZEBJOJE!

MAGIC CHRISTMAS CONCERT

COOPERATE ORCHESTRA P/B ADAMA DOMURATA

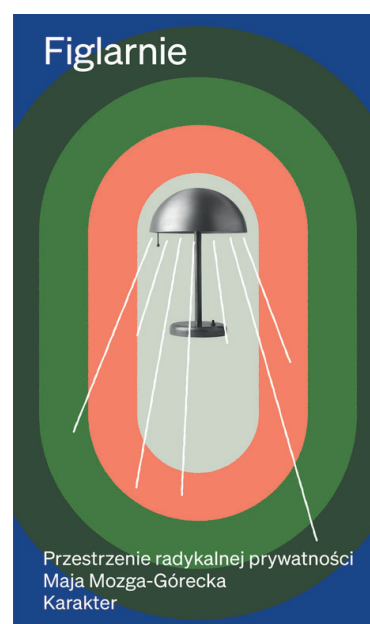


Magic Christmas Concert
Kiedy: 14.12.2025
Gdzie: Sala Ziemi MTP

Uwielbiane zimowe utwory wykonają wybitni, utalentowani artyści. Usłyszymy i zobaczymy na scenie Kasię Moś, Kasię Cerekwiczka, Ewelinę Lisowską, Mietka Szcześniaka oraz Szażka Plewniaka. Wystąpi również wyjątkowo energetyczny zespół Sound and Grace oraz Orkiestra Symfoniczna CoOperate Orchestra pod batutą maestro Adama Domurata. Wydarzenie poprowadzi Basia Kurdej-Szażan, znana i lubiana aktorka oraz prezenterka telewizyjna, która wprowadzi nas w świąteczny nastrój i poprowadzi przez niezapomniane muzyczne doświadczenia, a jej charyzma i ciepło dodadzą wieczorowi wyjątkowego uroku.

All I Want for Christmas, Last Christmas, Let it snow, Rocking around the Christmas tree, Santa Claus is coming to town, White Christmas i wiele innych uwielbianych utworów pozwolą poczuć Magię Świąt! Tegoroczna edycja koncertu Magic Christmas Concert wzbogacona zostanie o wszystkim dobrze znane polskie, zimowe przeboje, zachęcające do wspólnego śpiewania.

Nastrojowa oprawa wizualna wypełni przestrzeń i będzie wspaniałym tłem dla niezwykle muzycznego przeżycia. Wsłuchaj się w głosy wyjątkowych artystów i daj się przenieść do niezwyklej krainy świątecznej symfonii.



Ponad dekadę temu Mark Zuckerberg ogłosił, że prywatność przestała być normą społeczną. Jeśli mu wierzyć, była krótkotrwałym zjawiskiem – cieszyliśmy się nią nieco ponad trzysta lat. W książce „Figlarnie. Przestrzeń radykalnej prywatności” Maja Mozga-Górecka opowiada o okresie, w którym prywatność ceniono najbardziej. Píše o miejscach zaprojektowanych jako azyle: domach letnich, ogrodach, gabinetach i figlarniach – obiektach, które mają do opowiedzenia nieznane lub długo nieujawniane historie. Autorka zastanawia się nad tym, jak prywatność kształtuje nas jako ludzi, jak wiąże się z naszym przeżywaniem świata, jak kształtuje swobodę myśli, rozwój osobowości, stosunki międzyludzkie.

Choć książka jest poświęcona architekturze, autorkę interesują przede wszystkim ludzie. Każdy rozdział przedstawia więc nie tylko konkretny budynek, ale też migawki z życia jego mieszkańców i twórców – obok ojca psychoanalizy, są to ostatni polski król, francuska kurtyzana i kilka pomnikowych postaci z historii architektury: Dominik Merlini, Claude-Nicolas Ledoux, Carlo Mollino, Alvar Aalto, Adolf Loos, a także ich żony, przyjaciółki, pokojówki, kamerdynerzy, ogrodnicy, szoferzy, fordanserki. Władcy umysłów i nocne motyle.





Planowane zmiany zasady dostępu do ksiąg wieczystych. Między ochroną prywatności a jawnością danych

Celem nowego rozwiązania jest zwiększenie ochrony prywatności właścicieli nieruchomości oraz ograniczenie masowego pobierania danych przez komercyjne serwisy.

Ministerstwo Sprawiedliwości zapowiada zmiany w zasadach dostępu do ksiąg wieczystych. Zgodnie z projektem, aby sprawdzić dane dotyczące nieruchomości, nie wystarczy już sam numer księgi – konieczne będzie zalogowanie się i potwierdzenie tożsamości za pomocą systemu identyfikacji elektronicznej.

Resort tłumaczy, że celem nowego rozwiązania jest zwiększenie ochrony prywatności właścicieli nieruchomości oraz ograniczenie masowego pobierania danych przez komercyjne serwisy. Z perspektywy bezpieczeństwa informacji to zrozumiały kierunek, jednak w praktyce może on przynieść również pewne trudności dla użytkowników.

Jawność ksiąg wieczystych od lat stanowi podstawę zaufania w obrocie nieruchomościami. To dzięki niej każdy może zweryfikować, kto jest właścicielem danej działki czy mieszkania oraz

czy nieruchomość nie jest obciążona hipoteką. Utrudnienie dostępu do tych informacji – nawet w imię słusznych celów – może wprowadzić niepotrzebne bariery i spowolnić procesy, które dotąd były proste i przejrzyste.

Warto również zwrócić uwagę, że obowiązek logowania i zapisywanie aktywności użytkowników mogą budzić obawy o nadmierną kontrolę lub zniechęcać do korzystania z systemu.

Kluczem będzie znalezienie takiego rozwiązania, które pozwoli pogodzić obie te potrzeby – bezpieczeństwo danych i łatwy dostęp do informacji, które powinny pozostać jawne.



dr Piotr Szulc
radca prawny

Parę miesięcy temu zrobiło się głośno o serialu „Matki Pingwinów”. Pokazano w nim samotność rodziców (głównie kobiet) dzieci niepełnosprawnych (przede wszystkim autystycznych) oraz to, jak wygląda życie całej rodziny. Bez lukru, prawdziwie i z empatią. Ale z trudnymi sytuacjami mają też codziennie do czynienia mamy i ojcowie dzieci, które moglibyśmy określić mianem zdrowych – bo, nie owijając w bawełnę – rodzicielstwo to droga pełna wyzwań.



Rodzicielstwo – hit czy kit?

Niektóre kobiety mówią wprost: „Gdybym wiedziała, jak to będzie być mamą, nigdy bym się nie zdecydowała na dziecko”. Być może właśnie dlatego tak to zostało zaprogramowane i dlatego poznajemy blaski i cienie rodzicielstwa dopiero po narodzinach (inaczej ludzkość wyginęłaby już dawno temu...). Ciekawość, strach, radość, złość, szczęście, zmęczenie, satysfakcja, zniecierpliwienie, duma, smutek, zadowolenie... po przyjściu na świat maluszka doświadczamy całej gamy błyskawicznie zmieniających się – niczym obrazki w kalejdoskopie – emocji i uczuć. Jasne, każdy człowiek czasem bywa smutny, zły, zmęczony, radosny czy usatysfakcjonowany, jednak w momencie gdy zostajemy rodzicami często odczuwamy różne rzeczy mocniej. Kto wie ten wie: dzieci dają zarówno mnóstwo szczęścia, jak i doprowadzają do granic cierpliwości. W zależności od tego jak traktujemy swoją rolę, jak zostaliśmy wychowani, jacy jesteśmy, jaką mamy rodzinę (i od tego jakie dziecko przypadło w udziale właśnie nam) niektóre odczucia pojawiają się częściej niż inne. Poza tym, jak to w życiu, raz widzimy świat przez różowe okulary, jesteśmy szczęśliwi lub pękamy z dumy, innym razem mamy ochotę wtulić głowę w poduszkę i płakać z bezsilności. Metaforycznie mówi się, że aby kogoś zrozumieć trzeba wejść w buty tej osoby. Mama zrozumie drugą mamę dopiero gdy założy szpilki.

Wyzwanie to ubranie

Pamiętacie reklamę sprzed lat, w której padają słowa „Wyzwanie to ubranie”? Rodzice mogli ją potraktować dosłownie... Moja koleżanka miała duży problem z ubieraniem swojego czterolatka – przez długi czas nie chciał chodzić w żadnej innej koszulce niż w tej z dinozaurem. Wyzwań stojących przed rodzicami jest znacznie więcej, a ich wymienienie zajęłoby zbyt dużo czasu. To ciągłe pokonywanie przeszkód, szukanie nowych rozwiązań i bycie papierkiem lakmusowym dla codziennych smutków. To znajdowanie czasu na pracę, hobby, dom, męża/żonę, dzieci, spotkania z przyjaciółmi i rodziną. Pogodzenie tylu różnych potrzeb bywa trudne... i też stanowi wyzwanie. Jedni mogą liczyć na pomoc i wsparcie, inni sami mierzą się z tymi problemami. Ważne jest zadbanie o siebie

i swoje potrzeby zgodnie z innym powiedzeniem – „szczęśliwa mama (albo tata) to szczęśliwe dziecko”.

Małe dzieci – mały kłopot...

Ostatnio od taty pewnej nastolatki usłyszałam „Małe dzieci, mały kłopot. Duże dzieci, duży kłopot”. Można się z tymi słowami zgadzać lub nie, bo to, co dla jednego może być problemem dla innego może nim nie być, ale nie da się ukryć, że na przestrzeni lat mamy do czynienia z różnymi sytuacjami – i są one z zupełnie innych bajek. Moja przyjaciółka powiedziała kiedyś coś, co zapadło mi w pamięć. „Gdy w końcu znajdziesz język porozumienia z dzieckiem to ono się zmienia i okazuje się, że to, co sobie właśnie wypracowałeś, jest już nieaktualne”. Może też właśnie dlatego tak niełatwo jest być rodzicem – trzeba nieustannie dostosowywać się do nowych okoliczności. Nie tylko podążać za dzieckiem, ale wręcz być o krok przed nim.

Rodzic we współczesnym świecie

Mogłoby się wydawać, że w XXI wieku bycie rodzicem jest łatwiejsze niż wcześniej. Dostęp do informacji jest niemal od ręki, są specjaliści, którzy wiedzą, jak pomóc (choć z dostępem do nich już tak różowo nie jest). Nie musimy godzinami wystawać w kolejkach by kupić pomarańcze czy lodówkę, często mamy możliwość pracy zdalnej, a żeby dorobić do domowego budżetu wystarczy wystawić coś na jednym z portali czy zorganizować zbiórkę. Ale to, co z jednej strony może być dobre, z innej bywa zagrożeniem. O tylu niebezpieczeństwach, które czyhają na dzieci w Internecie (nie tylko hejt czy strony z treściami dla dorosłych), a które na wykładzie omówiła znajoma terapeutka, nie miałam pojęcia. To, co możemy zrobić by uniknąć różnych zagrożeń, to być z dzieckiem. Obok. Wspólnie. Razem.



Maria Wieczorek – dr nauk społecznych, pedagog, która od lat łączy teorię z praktyką wychowując dwie córki. Obdarzona natręctwem gromadzenia zabawek z PRL-u i starszych oraz książek dla dzieci.



BLASK

PIEKARNIA CUKIERNIA



Blask to rzemieślnicza piekarnia-cukiernia, w której tradycja spotyka się z nowoczesnym podejściem do wypieków. Powstają tu chleby na naturalnym zakwasie, ręcznie formowane bułki oraz autorskie słodkości tworzone z najwyższej jakości składników. Każdy produkt wypiekany jest z dbałością o detal, bez kompromisów, z pasją do rzemiosła i smaku. Blask to miejsce, gdzie zapach świeżego pieczywa i ciepła atmosfera przyciągają codziennie tych, którzy cenią autentyczność i prostotę.

Sernik baskijski to bestseller, który podbił serca gości swoim wyjątkowym smakiem i charakterem. Kremowy, intensywnie śmietankowy środek otulony jest karmelizowaną, lekko przypieczoną skórą o delikatnie dymnym aromacie. Wypiekany z najlepszych składników, zachwyca prostotą i elegancją. To deser, do którego chce się wracać – nieprzesłodzony, aksamitny i pełen głębi.



Blask

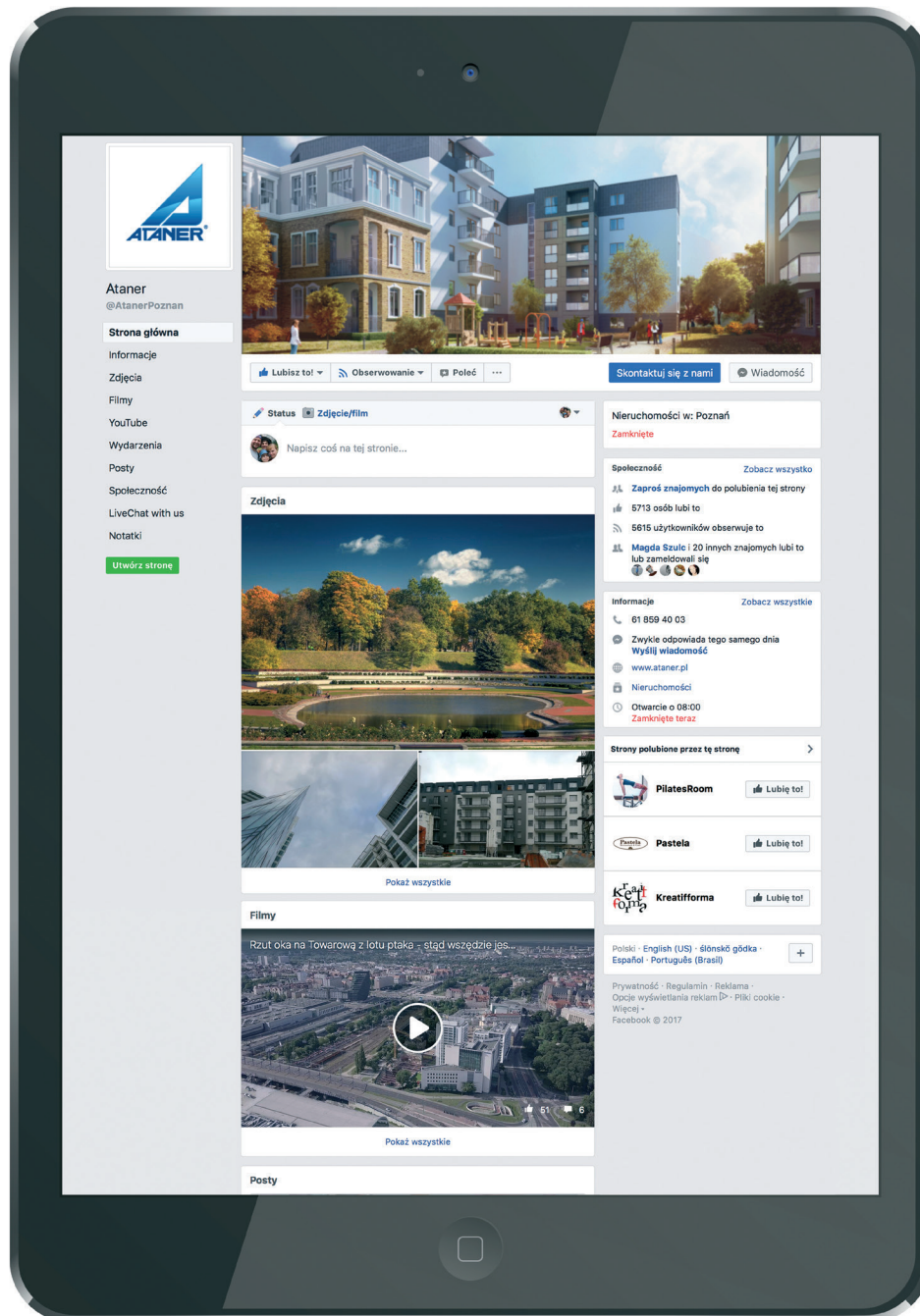
ul. Marcelińska 96B



baskijski
w
Blasku

Chcesz więcej?

Polub nas na Facebook-u!



Magia prezentów zaczyna się w Toy Planet!



Zaskocz dzieci prezentami, o jakich marzą – od LEGO po pluszowe przytulanki. Toy Planet – Twój punkt na mapie świątecznych inspiracji! Czekamy na Ciebie w Galerii MM – poziom 0.



Tylko stacjonarnie w Galerii MM



GALERIA



-10% na zestawy Playmobil